

Sygn. akt : II AKa 379/12

ORZECZENIE

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 4 października 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący	SSA Michał Marzec
Sędziowie	SSA Piotr Mirek SSA Aleksander Sikora (spr.)
Protokolant	Agnieszka Przewoźnik

przy udziale **Prokuratora Oddziałowego Biura Lustracyjnego Instytutu Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach Artura Wójcika**

po rozpoznaniu w sprawie przeciwko osobie lustrowanej

R. M.

apelacji wniesionej przez prokuratora i obrońcę

od orzeczenia Sądu Okręgowego w Katowicach z dnia 15 lutego 2012 roku

sygn. XVI K 69/07

w przedmiocie oświadczenie lustracyjne

1. zmienia zaskarżone orzeczenie w ten sposób, iż ustala, że jego podstawą prawną jest art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne;
2. w pozostałym zakresie zaskarżone orzeczenie utrzymuje w mocy;
3. kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 379/12

UZASADNIENIE

Orzeczeniem z dnia 15 lutego 2012 r., Sąd Okręgowy w Katowicach w sprawie o sygnaturze akt XVI K 69/07/L stwierdził, na podstawie art. 21 a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 roku o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944 – 1990 oraz treści tych dokumentów, że R. M. złożył prawdziwe oświadczenie lustracyjne. Kosztami postępowania w sprawie obciążono Skarb Państwa.

Od orzeczenia tego odwołanie złożyli: prokurator oraz obrońca.

Prokurator zaskarżył orzeczenie w całości na niekorzyść osoby lustrowanej, zarzucając:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 21a ust. 2 ustawy z dnia 18 października 2006 r. o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944-1990 oraz o treści tych dokumentów, zastosowanego przez Sąd w podstawie orzeczenia, podczas gdy postępowanie lustracyjne zostało wszczęte postanowieniem sądu z dnia 14 marca 2007 roku, na wniosek Rzecznika Interesu Publicznego i na podstawie art. 18 a ust. 1 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne, więc stosownie do art. 63a ust. 1 cyt. ustawy z dnia 18 października 2006 roku, postępowanie toczyć się winno według przepisów dotychczasowych tj. wymienionej wyżej ustawy lustracyjnej z 1997 roku, której to art. 22 ust. 2 winien stanowić podstawę orzeczenia;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż zebrany materiał dowodowy nie daje podstaw do uznania, iż R. M. złożył niezgodne z prawdą oświadczenie lustracyjne, albowiem jego współdziałanie ze Służbą Bezpieczeństwa nie miało charakteru rzeczywistego, lecz było pozornym, podczas gdy prawidłowa analiza zebranych materiałów dowodowych wykazała, że wymieniony swoim zachowaniem wyczerpał ustawowe znamiona definicji współpracy w rozumieniu art. 4 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne, a jego kontakty z funkcjonariuszem SB były rzeczywiste, albowiem przystał on na współdziałanie z pracownikiem SB M. K., sporządził i udostępnił wymienionemu funkcjonariuszowi SB własnoręcznie nakreśloną informację, pod którą podpisał się pseudonimem (...), w związku z czym był on świadom: jego pozyskania jako TW przez funkcjonariusza SB i nadanego mu pseudonimu oraz okoliczności, w których owym pseudonimem winien się posługiwać, a także przekazał funkcjonariuszowi SB osiem ustnych informacji, dotyczących szeroko rozumianych spraw związkowych górników i energetyków, w tym konsolidacji ruchu związkowego górników i stanowiska federacji górniczych w kwestii podwyżek cen żywności, a ponadto przekazywał informacje o konkretnych osobach, w tym W. M. – zastępcy Federacji (...), (...i (...).

W konsekwencji Prokurator wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Obrońca zaskarżył orzeczenie w części, co do wskazanej podstawy prawnej rozstrzygnięcia, a także, co do uzasadnienia orzeczenia zarzucając mu:

1. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, oraz ustalenia przyjęte w jego uzasadnieniu, a mianowicie:

a) art. 63 a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 roku w zw. z art. 22 ust. 2 ustawy lustracyjnej z dnia 11 kwietnia 1997 roku, poprzez ich błędne niezastosowanie i nie uczynienie ich podstawą prawną zaskarżonego orzeczenia, podczas gdy ze względu na fakt, że postępowanie lustracyjne wobec R. M. zostało wszczęte w dniu 14 marca 2007 roku na podstawie przepisów ustawy lustracyjnej z dnia 11 kwietnia 1997 roku i Sąd w toku niniejszego postępowania badał zgodność z prawdą oświadczenia lustracyjnego złożonego w trybie art. 6 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 11 kwietnia 1997 roku, to zastosowanie w niniejszej sprawie mogły mieć tylko i wyłącznie przepisy dawnej ustawy lustracyjnej i tylko one mogły stanowić podstawę wydanego orzeczenia, a nie przepisy ustawy z dnia 18 października 2006 roku, jak to przyjął Sąd w zaskarżonym orzeczeniu;

b) art. 63 a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 roku w zw. z art. 4 ust. 2 ustawy lustracyjnej z dnia 11 kwietnia 1997 roku w zw. z art. 18 ust. 1 ustawy z 14 lipca 1983 roku o urzędzie Ministra Spraw Wewnętrznych i zakresie działania podległych mu organów poprzez ich błędne niezastosowanie, pomimo ustalenia przez sąd meriti, iż M. K. kontaktował się z R. M., kiedy ten pełnił funkcję Przewodniczącego Federacji (...). Spotkania wymienionych wiązały się z organizowanymi posiedzeniami przez Federację. R. M. z racji pełnionej funkcji był zobowiązany do tego

rodzaju kontaktów z pracownikami SB, co w świetle dyspozycji art. 4 ust. 2 ustawy lustracyjnej z 11 kwietnia 1997 roku wyłączało możliwość snucia przez Sąd rozważań na temat nawiązania tajnej i świadomej współpracy pomiędzy M. K. a R. M., skoro charakter ich kontaktów – będący wypełnieniem ciążącego na R.M., jako Przewodniczącym Federacji, na podstawie art. 18 ust. 1 ustawy o urzędzie MSW nie stanowił i nie mógł stanowić współpracy w rozumieniu ustawy lustracyjnej z dnia 11 kwietnia 1997 roku;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia, poprzez wadliwe przyjęcie, że:

a) M. K. poinformował R. M. o potrzebie jego pozyskania do współpracy z SB, a R. M. przystał na to, podczas gdy zdarzenia takie nie miały miejsca, gdyż w rzeczywistości R. M. – nawet hipotetycznie będąc w bardzo bliskich relacjach z M. K. – nie mógł uzyskać od niego informacji dotyczącej działań operacyjnych jednostek podległych MSW, w tym o osobach pozostających w ich operacyjnym zainteresowaniu, oraz o rywalizacji pomiędzy tymi jednostkami o ich pozyskanie, a więc tego rodzaju ustalenie nie przystaje do rzeczywistości, natomiast propozycja, którą M. K. złożył R. M., dotycząca współpracy, została przez tego ostatniego kategorycznie odrzucona, czego dowodzą fałszerstwa i manipulacje, których dopuścił się M. K. w dokumentacji dotyczących TW (...), co zostało ujawnione dopiero w toku postępowania lustracyjnego, a ranga i wymowa tych fałszerstw uwzględniana kompleksowo, dobitnie świadczy o fikcyjnym zarejestrowaniu R. M., jako tajnego współpracownika o pseudonimie (...);

b) R. M. udostępnił M. K. własnoręcznie nakreśloną informację, pod którą złożył własnoręczny podpis pseudonimem (...) oraz w rozmowach z M. K. przekazywał informacje nieistotne, powszechnie znane bądź takie, które mogły być uzyskane na podstawie zwykłych informacji, podczas gdy R. M. nigdy nie udostępnił M. K. przedmiotowej informacji datowanej na 04 lipca 1985 roku, lecz została ona uzyskana przez M. K. poza wiedzą i wolą R. M., w ten sposób w jaki M. K. wszedł w posiadanie innego dokumentu, znajdującego się w teczce personalnej TW (...), a mianowicie druku maszynowego listu J. H. oraz szeregu dokumentów znajdujących się w teczce sprawy obiektowej o kryptonimie (...), który były okazywane na rozprawie w dniu 16 listopada 2011 roku (k. 533) i do których M. K. miał dostęp jako oficer prowadzący TW (...), który pisał donosy na R. M., był sekretarzem Federacji oraz oficer prowadzący TW (...) – również sekretarza Federacji, a ponadto M. K. zabezpieczał z ramienia SB Federację, zaś pozostałe informacje przypisywane R. M., które znalazły się w notatkach służbowych sporządzanych przez M. K. były informacjami, które dotyczyły oficjalnej działalności Federacji.

W oparciu o te zarzuty obrońca wniósł o zmianę podstawy prawnej zaskarżonego orzeczenia poprzez uczynienie nią przepisów art. 63 a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 roku w zw. z art. 22 ust. 2 ustawy lustracyjnej z dnia 11 kwietnia 1997 roku i orzeczenie, że R. M. złożył zgodne z prawdą oświadczenie o którym mowa w art. 6 ust. 1 ustawy lustracyjnej z dnia 11 kwietnia 1997 roku oraz o zmianę uzasadnienia orzeczenia poprzez ustalenie, że R. M. nie wyraził zgody na tajną i świadomą współpracę z pracownikiem WUSW M. K. i tym samym M. K. nie pozyskał R. M. jako tajnego współpracownika o pseudonimie (...) nr rej. (...) oraz, iż wytworzona przez M. K. zawarta w teczce personalnej dokumentacja i w teczce pracy tego tajnego współpracownika zawiera dokumenty, w których poświadczono nieprawdę, co do faktu pozyskania do współpracy R. M., jako tajnego współpracownika o pseudonimie (...) w dniu 18 czerwca 1985 roku, czemu służyło również podrobienie oraz przerobienie dokumentów mających świadczyć o nawiązaniu takiej współpracy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Podniesiony w odwołaniu zarówno Prokuratora, jak i obrońcy zarzut naruszenia art. 63 a ust. 1 ustawy z dnia 18 października 2006 roku w związku z art. 22 ust. 2 ustawy lustracyjnej z dnia 11 kwietnia 1997 roku jest w pełni uzasadniony. W ocenie niniejszego składu Sądu Apelacyjnego art. 63 a ust. 1 ustawy z 2006 roku jest samodzielną normą intertemporalną, dotyczącą nie tylko kwestii proceduralnych, ale całości regulacji ustawowej, łącznie z materialnoprawnymi podstawami odpowiedzialności i konsekwencjami prawnymi orzeczenia o stwierdzeniu niezgodności z prawdą oświadczenia lustracyjnego. Brzmienie ust. 1 art. 63a jest jednoznaczne i wskazuje, że postępowania lustracyjne wszczęte i nie zakończone przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy toczą się według przepisów dotychczasowych. Tymi zaś przepisami są normy ustawy z 1997 roku. Postępowania prowadzone i

zakończone pod rządami ustawy z 1997 roku, zostały utrwalone w zakresie orzeczeń w nich wydanych, mocą art. 66 ustawy z 2006. Postępowania wszczęte pod rządami ustawy lustracyjnej z 1997 roku i niezakończone do czasu wejścia w życie ustawy lustracyjnej z 2006 roku toczą się do momentu ich prawomocnego zakończenia w całości w oparciu o przepisy ustawy z 1997 roku. Sprawy zaś wszczęte po wejściu w życie ustawy z 2006 roku toczą się w całości o oparciu o przepisy tego aktu prawnego. Dotyczy to również spraw prawomocnie zakończonych z gruncie ustawy lustracyjnej z 1997 roku w sytuacji wniesienia nadzwyczajnych środków odwoławczych. Taka interpretacja przepisów obu ustaw zgodna jest z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 30 września 2009 roku, sygnatura II KK 41/09. Sąd Najwyższy stwierdził w uzasadnieniu tego orzeczenia, iż w sprawach wszczętych i nie zakończonych do dnia wejścia w życie ustawy lustracyjnej z 18 października 2006 roku prowadzi się postępowanie lustracyjne nadal – zgodnie z art. 63a ust. 1 tej ustawy – w oparciu o przepisy ustawy lustracyjnej z dnia 11 listopada 1997 roku, a po prawomocnym zakończeniu tego postępowania dalsze procesowanie, a więc także wnoszenie kasacji, odbywa się już w oparciu o przepisy obecnej ustawy. Z tak poczynionych ustaleń prawnych, dotyczących zarówno charakteru odpowiedzialności w postępowaniu lustracyjnym, jak i brzmienia przepisów intertemporalnych wynika, iż w postępowaniu tym nie ma zastosowania reguła zawarta w art. 4 kk. Warunkiem przejmowania regulacji części ogólnej kodeksu karnego do innych ustaw szczególnych jest po myśli art. 116 kk to, aby owe inne ustawy przewidywały odpowiedzialność karną, a więc odpowiedzialność za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe. Chodzi tu więc o odpowiedzialność karną w sensie wąskim. Odpowiedzialność osoby poddanej postępowaniu lustracyjnemu jest odpowiedzialnością karną w sensie szerokim, konstytucyjnym, zwanym również odpowiedzialnością karną o charakterze obiektywnym. Tym samym, w ocenie niniejszego składu Sądu Apelacyjnego brak możliwości stosowania, poprzez art. 116 kk, art. 4 kk w postępowaniu lustracyjnym, niezależnie od tego, na podstawie której z ustaw wyżej wskazanych zostało ono wszczęte.

W niniejszej sprawie postępowanie lustracyjne wszczęte zostało w dniu 14 marca 2007 roku, a więc w dniu wydania przez Sąd Apelacyjny w Warszawie postanowienia o rozpoznaniu sprawy. Stało się to więc w ostatnim dniu obowiązywania ustawy lustracyjnej z 1997 roku, jako że w dniu 15 marca 2007 roku weszła w życie ustawa lustracyjna z 2006 roku. Tak więc, podstawą rozpoznania sprawy w niniejszym postępowaniu winny być przepisy ustawy lustracyjnej z 1997 roku.

Zarzut naruszenia przepisów art. 4 ust. 2 ustawy lustracyjnej z 1997 roku w zw. z art. 18 ust. 1 ustawy z 14 lipca 1983 roku o urzędzie MSW nie jest uzasadniony. W pierwszej kolejności należy wskazać, iż jak wynika z art. 18 ust. 1 ustawy o urzędzie MSW obowiązek udzielania pomocy Służbie Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej obejmował państwowe jednostki organizacyjne w zakresie ich działania. Tymczasem z ustawy o związkach zawodowych z dnia 08 października 1982 roku wynika w art. 2 ust. 1, iż związku zawodowe są niezależne od organów administracji państwowej i gospodarczej, a zgodnie z dyspozycją art. 20 tejże ustawy regulacje te dotyczą również federacji związków zawodowych. Związki zawodowe oraz ich federacje nie były więc państwowymi jednostkami organizacyjnymi. Jako zaś, że R. M. był przewodniczącym takiej federacji, nie podlegał obowiązkowi wynikającemu z art. 18 ust. 1 ustawy o urzędzie MSW. Niezależnie jednak od tego nie sposób przyjąć, iż zamysłem ustawodawcy wynikającym z art. 4 ust. 2 ustawy lustracyjnej z 1997 roku, gdzie to wyłączono z pojęcia współpracy działanie, którego obowiązek wynikał z ustawy, było wyłączenie działania tajnego, a takie ustalone zostało przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie.

Nie potwierdziły się również zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych, podniesione w odwołaniu obrońcy.

Punktem wyjścia ustaleń Sądu I instancji były jednobrzmiące wnioski opinii trójki biegłych specjalistów z zakresu badania pisma ręcznego, co do potwierdzenia, iż pierwszy w kolejności podpis pseudonimem (...) na dokumencie zatytułowanym (...), datowanym na dzień 4.07.1985, nakreślony został przez R. M.. Tego ustalenia nie sposób rzeczowo podważać, a wywody obrońcy w tym zakresie są czysto polemiczne. Takie ustalenie pozwoliło Sądowi I instancji na dokonanie w jego świetle oceny pozostałego materiału dowodowego oraz odtworzenie stanu faktycznego sprawy zgodnie z rzeczywistością. W polu widzenia Sądu Okręgowego, czego dowodem jest pisemne uzasadnienie orzeczenia, były wszystkie zebrane dowody, a poddane one zostały wnikliwej analizie. Dotyczy to również zeznań świadka M. K., które nie w całości zostały przez Sąd uwzględnione, ale jedynie w takich częściach, które pozwalały się zweryfikować poprzez inne dowody zebrane w sprawie. Trafnie uznał Sąd I instancji, iż wbrew twierdzeniom

skarżącego nie jest możliwe, aby (...)o której mowa wyżej mogła powstać w taki sposób jak to sugeruje skarżący. Nawet gdyby przyjąć, iż dokument ten jako swoisty brudnopis został uzyskany podstępnie przez M. K., to nie da się w żaden sposób logicznie uzasadnić faktu, iż został podpisany pseudonimem (...), a podpis ten pochodzi z ręki lustrowanego. Już ta okoliczność uprawniała Sąd Okręgowy do określonych konstatacji w zakresie podjęcia przez lustrowanego współpracy ze służbami reprezentowanymi przez M. K.. Wbrew twierdzeniom obrońcy niewypełnienie przez funkcjonariusza wszystkich formalnych kroków, które zwykle towarzyszyły pozyskaniu tajnego współpracownika, nie może stanowić argumentu niweczącego wniosek, iż R. M.taką współpracę, w rozumieniu ustawy lustracyjnej podjął. Powtórzyć należy, iż argumentem decydującym w tym zakresie musi być ustalenie Sądu I instancji, iż dokonał on własnoręcznego podpisania powołanego dokumentu przy użyciu pseudonimu zgodnego z tym, co według zeznań M. K.zostało mu nadane. Fakt, iż odzwierciedleniem notatek sporządzanych przez M. K.nie były określone zapisy w materiałach sprawy obiektowej (...)oraz, że nie znaleziono tam informacji o TW (...)świadczy w ocenie Sądu Apelacyjnego jedynie o tym, co również ustalił Sąd I instancji, że współpraca R. M.ze Służbą Bezpieczeństwa miała charakter pozorny. W tym miejscu przejść należy do oceny zasadności zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych podniesionego w odwołaniu przez Prokuratora. Argumenty tam zawarte również należy ocenić jako polemiczne w stosunku do ustaleń Sądu I instancji. Oczywiście jest, że oceniając kryterium pozorności, bądź rzeczywistości współpracy należy mieć w polu widzenia przede wszystkim subiektywne nastawienie osoby lustrowanej do intensywności zaangażowania w czynności polegające na udzielaniu informacji wymienionym w ustawie lustracyjnej służbom. Ustalenia takie bezpośrednio możliwe są w sytuacji, kiedy wprost wynikają z wyjaśnień osoby lustrowanej, prezentującej stanowisko, iż podjęta faktycznie przez nią współpraca miała jedynie pozorny charakter. W realiach niniejszej sprawy ustalenia takie były o tyle trudniejsze, że R. M.utrzymywał, iż odmówił podjęcia współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. W tej sytuacji Sąd Okręgowy prawidłowo poddał analizie treść notatek odzwierciedlających rozmowy lustrowanego z prowadzącym go funkcjonariuszem. Istotny jest również charakterystyczny w niniejszej sprawie kontekst pozyskania TW (...)oraz środowisko przez niego reprezentowane. Prawidłowe jest ustalenie Sądu Okręgowego, iż zawartość omawianych notatek, również w ocenie zeznających w sprawie dawnych funkcjonariuszy SB nie miała takiej wagi, bądź znaczenia iżby można przyjąć, że stanowić musiała wyraz rzeczywistej współpracy lustrowanego z organami bezpieczeństwa PRL. Wbrew twierdzeniom skarżącego nie trzeba bowiem informacji specjalnych aby poddać interpretacji treść znajdujących się w aktach sprawy notatek. Prawidłowe było ustalenie dokonane przez Sąd I instancji, iż natura zawartych tam informacji nakazywała wyprowadzenie wniosku, że były one albo powszechnie znane, albo mogły być uzyskane na podstawie zwykłych, prostych obserwacji, a co do części z nich ich treść świadczy o tym, iż były one zupełnie nieistotne. Tą drogą prawidłowo wysnuć należało wniosek, iż to właśnie było intencją lustrowanego, aby takie nieistotne informacje w ramach swojego zobowiązania przekazywać, a więc pozorować rzeczywistą współpracę. Nie bez znaczenia jest również to, że R. M.pozyskany został jako TW w ramach swoistej konkurencji pomiędzy komórkami służb bezpieczeństwa o różnej hierarchii, celem swoistego zabezpieczenia go jako źródła informacji dla wojewódzkiego ośrodka w K.. Kolejnym argumentem wspierającym ustalenie o pozorności współpracy jest i to, że lustrowany reprezentował ruch związkowy jeśli nie sprzyjający, to na pewno nie antagonistyczny w stosunku do ówczesnie panującego systemu, co powodowało, iż informacje, które mogły być przez niego przekazywane z istoty swojej nie zawierały danych, które w rzeczywisty sposób wspierałyby pracę służb. Reasumując, brak możliwości potwierdzenia, iż ustalenie Sądu Okręgowego o pozorności współpracy lustrowanego z organami PRL było błędne. Argumenty powołane przez Sąd I instancji w tym zakresie są jasne i logiczne, a wywody odwołania prezentują inną ocenę zebranych dowodów, która to jednak nie jest przekonująca i nie może doprowadzić do podważenia tego, co ustalił Sąd Okręgowy.

Osobnego omówienia wymaga kwestia podniesiona przez obrońcę lustrowanego w odpowiedzi na odwołanie Prokuratora. W piśmie tym sformułowano wniosek o pozostawienie bez rozpoznania odwołania Prokuratora złożonego w niniejszej sprawie. Obrońca powołał się na dyspozycję art. 422 § 1 zdanie drugie kpk i wskazał, iż Prokurator w toku postępowania międzyinstancyjnego zaniechał złożenia wniosku o sporządzenie uzasadnienia orzeczenia z dnia 15 lutego 2012 roku i doręczenia go do jego rąk, a w związku z tym, w ocenie obrońcy, utracił prawo do złożenia odwołania. Taki stan rzeczy według obrońcy implikować powinien uznanie, iż odwołanie złożone przez Prokuratora w niniejszej sprawie było niedopuszczalne z mocy ustawy. Sąd Apelacyjny poglądu tego nie podzielił. Prawdą jest, iż art. 19 ustawy lustracyjnej z 1997 roku nakazuje stosowanie w postępowaniu lustracyjnym

w zakresie nieuregulowanym jej przepisami, uregulowań kodeksu postępowania karnego. Wbrew jednak temu, co zawarł obrońca w odpowiedzi na odwołanie, ustawodawca przewidział stosowanie tych przepisów w sposób odpowiedni, nie zaś wprost jak twierdzi skarżący. Stosowanie zaś przepisów odpowiednio implikuje taki proces, który uwzględniać musi całokształt regulacji ustawy, w której regulacje pochodzące z innego aktu prawnego mają działać. Art. 22 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 1997 roku przewiduje, iż do orzeczeń, które kończą postępowanie w pierwszej instancji stosuje się odpowiednio przepisy dotyczące wyroku. Regulacja ustępu drugiego tego samego artykułu przewiduje zaś sporządzenie z urzędu uzasadnienia orzeczenia wydanego przez Sąd I instancji. Po myśli art. 23 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 1997 roku orzeczenie Sądu wraz z uzasadnieniem doręcza się niezwłocznie stronie, zaś w myśl ustępu drugiego tegoż artykułu od momentu otrzymania uzasadnienia orzeczenia rozpoczyna bieg 14 dniowy termin do złożenia odwołania. Taki sposób uregulowania trybu postępowania sądu po wydaniu orzeczenia lustracyjnego w pierwszej instancji i sposób zagwarantowania stronom ich uprawnień w postępowaniu międzyinstancyjnym świadczy o tym, iż kwestia ta została w sposób całościowy uregulowana przepisami ustawy lustracyjnej i brak konieczności odwoływania się w tym zakresie do odpowiedniego stosowania przepisów kodeksu postępowania karnego. Sugerowany przez obrońcę tryb postępowania, obejmujący swoisty dualizm doręczenia orzeczenia zarówno z urzędu, jak również następnie w razie złożenia wniosku przez stronę, nie wynika w ocenie Sądu Apelacyjnego z regulacji ustawy lustracyjnej z 1997 roku, a w związku z tym nie sposób podzielić argumentów skarżącego, że niezłożenie przez prokuratora wniosku o sporządzenie na piśmie i doręczenie odpisu orzeczenia lustracyjnego wydanego przez Sąd I instancji wraz z uzasadnieniem, powoduje utratę uprawnienia do złożenia odwołania, a tym samym zainicjowania kontroli odwoławczej przez tą stronę.

Taka ocena złożonych odwołań doprowadziła do ustalenia w postępowaniu odwoławczym, iż konieczna jest zmiana zaskarżonego orzeczenia w zakresie jego podstawy prawnej. Z powodów wskazanych wyżej Sąd Apelacyjny zmienił podstawę prawną orzeczenia poprzez wskazanie, iż jest nią art. 22 ust. 2 ustawy z dnia 11 kwietnia 1997r. o ujawnieniu pracy lub służby w organach bezpieczeństwa państwa lub współpracy z nimi w latach 1944-1990 osób pełniących funkcje publiczne. Jednocześnie, uznając iż argumenty obrońcy wymierzone w treść uzasadnienia orzeczenia oraz Prokuratora, kwestionujące treść samego rozstrzygnięcia, nie są zasadne, zaskarżone orzeczenia w pozostałym zakresie utrzymano w mocy. Sąd Apelacyjny tym samym zaakceptował, z przyczyn wskazanych we wcześniejszej części niniejszego uzasadnienia, ustalenie Sądu I instancji, iż R. M. podjął współpracę o której mowa w ustawie lustracyjnej z 1997 roku, jednakże współpraca ta nie miała rzeczywistego, a jedynie pozorny charakter. Tym samym nie spełniała łącznie wszystkich pięciu przesłanek współpracy w rozumieniu tejże ustawy, które w świetle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego muszą zaistnieć, aby uznać, iż działalność osoby lustrowanej miała charakter współpracy o której mowa w art. 4 ust. 1 ustawy lustracyjnej z 1997 roku. Tak więc, R. M. usprawiony był do złożenia oświadczenia lustracyjnego o treści w której wskazał, iż nie współpracował ze służbami bezpieczeństwa PRL. Stąd uznanie jego oświadczenia jako zgodnego z prawdą, w orzeczeniu Sądu I instancji, było prawidłowe. Jednocześnie, kierując się argumentami wyżej wskazanymi brak było podstaw, aby dokonywać zmian w treści uzasadnienia orzeczenia, co postulował obrońca.

Z uwagi na kierunek złożonych środków odwoławczych, zakres zaskarżenia nimi objęty, a nadto biorąc pod uwagę treść orzeczenia Sądu Odwoławczego, kosztami postępowania odwoławczego obciążono Skarb Państwa.